

Okiem fotografa – konkurs



Spis treści

OGŁOSZENIE O NABORZE	3
Kącik historyczny	3
Śmierć komendanta AK Obwodu Włodawa Józefa Milerta ps. „Sęp” – sowiecki zamach, czy wewnętrzne porachunki?	
Gmina Ludwin	6
Impreza ze smakiem	
Gmina Cyców	7
Narodowe czytanie 2016 z gminną biblioteką publiczną w Cycowie Dożynki Powiatowe Emeryci z Łęcznej poznają historię naszego powiatu Cyców – Pamięć o historii	
Gmina Wierzbica	9
Dożynki Powiatowe w Wierzbicy XVII Plener w Wierzbicy XVII Igrzyska LZS Województwa Lubelskiego w Wierzbicy Kino letnie dla dzieci	
Gmina Puchaczów	12
Wiejskie wesele lubelskie	
Gmina Urszulín	13
Dożynki Powiatowe w Starym Brusie Narodowe Czytanie w Urszulinie PIEŚNI BAGIEN	
Gmina Uścímów	16
Plon niesiemy plon... Dożynki w gminie Uścímów Aktywnie wśród jezior...	
Gmina Sosnowica	17
Festyn „Pożegnanie wakacji” w Sosnowicy Zmagania małych piłkarzy Rajd rowerowy	
Kącik literacki	19
Kącik kulinarny	20

Redaktorzy Naczelni:



Michał Woźniak



Małgorzata Leszczyńska

Sekretarz Redakcji:



Ewelina Stopa

Foto:



Sylwia Romanowska

Autorzy tekstów:



Adam Panasiuk

Anna Wołosiek



Agata Mikulska

Anna Gołąbek



Agnieszka Wodnicka

Ewa Matuła



Krzysztof Gorczyca

Marta Kociuba



Magdalena Haraszczuk

Ewelina Misiura



Majka Zuzańska

Anna Walczuk



Monika Kędzierska

Teresa Kuczyńska



Zofia Łasocha

Agnieszka Grzegorzczak



Jan Baczyński vel Mróz

„Okiem fotografa” – konkurs

Zasady są proste:

1. Przyjrzyj się zamieszczonej fotografii;
2. Odgadnij miejsce, które zaprezentowaliśmy;
3. Polub nasz profil na Facebook,
4. Napisz na naszym profilu właściwą odpowiedź –
miejsce/nazwę prezentowanego obiektu;
5. i jeśli będziesz w pierwszej „trójce” –
nagrody masz gwarantowane!

Nagrodami są wartościowe gadzety naszego
Stowarzyszenia.

Zapraszamy do udziału i życzymy powodzenia!



Siedziba redakcji:

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Polesie”,
ul. Nowa 1, 21-070 Cyców
tel/fax: 82-567 7675; 603-311-699
e-mail: biuro@lgdpolesie.pl
adres www.lgdpolesie.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść przesyłanych
artykułów i źródła pochodzenia zdjęć.

Druk: Akapit sp. z o.o. ul. Węglowa 3,
20-481 Lublin



OGŁOSZENIE O NABORZE NR 1/2016

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Polesie” informuje o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

1. Zakres tematyczny, limit środków oraz formy wsparcia w ramach danego zakresu:

Lp.	Nr przedsięwzięcia	Zakres tematyczny naboru (nazwa Przedsięwzięcia LSR)	Limit środków w naborze (zł)	Forma wsparcia
1	2.1.1	Tworzenie nowych przedsiębiorstw Wsparcie dotyczy operacji realizowanych w ramach zakresu określonego w § 2 ust.1 pkt 2 lit. a rozporządzenia*	500 000,00	Pomoc na operacje w zakresie określonym w § 2 ust.1 pkt 2 lit. a ma formę premii w wysokości 70 000 zł.
2	2.2.1	Rozwijanie działalności gospodarczej Wsparcie dotyczy operacji realizowanych w ramach zakresu określonego w § 2 ust.1 pkt 2 lit. c rozporządzenia*	1 600 000,00	Pomoc na operacje w zakresie określonym w § 2 ust.1 pkt 2 lit. c ma formę refundacji poniesionych kosztów kwalifikowanych . Maksymalna kwota pomocy wynosi 300 000,00 zł, a intensywność pomocy jest nie wyższa niż 70% kosztów kwalifikowanych.
3	3.3.2	Poprawa jakości infrastruktury kultury Wsparcie dotyczy operacji realizowanych w ramach zakresu określonego w § 2 ust.1 pkt 6 rozporządzenia*	965 000,00	Pomoc na operacje w zakresie określonym w § 2 ust.1 pkt 6 ma formę refundacji poniesionych kosztów kwalifikowanych . Maksymalna kwota pomocy wynosi 100 000,00 zł, a intensywność pomocy jest nie wyższa niż 63,63% kosztów kwalifikowanych – w przypadku jednostki sektora finansów publicznych.

*Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 24 września 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (Dz. U. 2015 poz. 1570 z późn. zm.)

2. Termin i miejsce składania wniosków:

Termin składania wniosków: **24.10.2016r. – 22.11.2016r.** w godzinach 8.00 – 16.00.

Miejsce składania wniosków: biuro Stowarzyszenia LGD „Polesie”, ul. Nowa 1, 21-070 Cynców.

Szczegółowe informacje na temat naboru wniosków znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.lgdpolesie.pl

KĄCIK HISTORYCZNY

Śmierć komendanta AK Obwodu Włodawa Józefa Milerta ps. „Sęp” – sowiecki zamach, czy wewnętrzne porachunki?

Już przeszło 70 lat minęło od śmierci Józefa Milerta ps. „Sęp” i do dnia dzisiejszego sprawa ta budzi wiele kontrowersji. Zginął on 23 lutego 1944 roku w Starym Załuczu,

z rąk partyzantów sowieckiej grupy Wołodymyra Mojsenki ps. „Wołodzia”, ze zgrupowania Iwana Banowa ps. „Czornyj”. Wraz z nim życie stracili adiutant Józef Majewski ps. „Jotem”



Zaprzysiężenie sztabu AK rejonu Wola Wereszczyńska - Stare Załucze 1943

oraz Józef Pasoń ps. „Słowik”. Moje dociekania w tej sprawie nie przyniosły rozwiązania przyczyn tej zagadkowej śmierci – mogę przedstawić jedynie kilka motywów. Pozostawione wspomnienia towarzyszy broni Józefa Milerta oraz mieszkańców Załucza przybliżą nam natomiast obraz wydarzeń tego tragicznego wieczoru. Posłużę się też artykułem Jarosława Kopińskiego z „Roczników Chełmskich”, który jako pierwszy i w zasadzie jedyny zajął się dokładnie tematem tej zbrodni.

Przyjazd Józefa Milerta do Starego Załucza nie był przypadkowy. To tu miał zdać dowództwo nad włodawskim obwodem AK. Teren ten był dla niego doskonale znany. Przybył do gminy Wola Wereszczyńska już w 1940 roku i zamieszkując w Wiązowcu zaczął pracować jako garbarz. Po niedługim czasie zaproponowano mu pracę kontyngentowego w gminnym urzędzie. Dzięki temu mógł jeździć po gminie i nikt nic nie podejrzewał. Wtedy skontaktował się z Bolesławem Flisiukiem, wojskowym, a następnie z Witoldem Wierzejskim z Wereszczyzna, Stanisławem Widutą z Łomnicy, braćmi Kowalewskimi z Lejna i Szymańskimi z Lipniaka. Przekazano mu też broń, którą zebrał po boju w Wytycznie i schowano w Zbójnie¹ - wspomina Józef Kujawski. Na stanowisku urzędniczym nie pracował długo, gdyż przeniósł się do Sękowa, znajdując zatrudnienie w gospodarstwie Karoliny i Romana Panasiuków. Wtedy nawiązał kontakt z Bolesławem Flisiukiem, zaangażowanym w rozbudowę struktur Polskiej Organizacji Zbrojnej. W marcu 1941 r., w domu mojego ojca odbyło się moje spotkanie z „Sępem”. Rozmowa trwała długo, a wynikiem jej było złożenie przez „Sępa” przysięgi członka POZ i przyjęcie funkcji komendanta POZ na obwód włodawski² – zapisał w pamiętniku Flisiuk. Razem stworzyli „siatkę, do której zaprzysiężono około 40 osób. Od tego czasu kierował strukturami włodawskiego podziemia, zostając później komendantem Armii Krajowej Obwodu Włodawa, które z początkiem 1943 r. unifikowało dotychczas funkcjonujące na tym terenie tajne zrzeszenia konspiracyjne.

Stare Załucze, a konkretniej gospodarstwo sołtysa Kazimierza Dudkiewicza, było tym, w którym, poza domem Panasiuków, „Sęp” spędzał najwięcej czasu. To gospodarstwo Dudkiewiczów było miejscem zaprzysiężenia włodawskich struktur AK, a niemal w co drugim domu tej miejscowości mieszkała osoba zaprzysiężona. Tu mógł się czuć bezpiecznie, jak nigdzie indziej. Byłem mały, więc wysyłano mnie często na zwiady, gdy „Sęp” przyjeżdżał. Zawsze na siwym koniku lub na specjalnym wo-

zie. Był w nim schowek, a tam długa broń³ – opowiada Wacław Rentflejsz. Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna.

Tego tragicznego wieczoru „Sęp” i jego towarzysze wyruszyli z domu Panasiuków w Sękowie. W Załuczu, w domu Leona Rentflejsza ps. „Błyskawica” mieli się spotkać z Bolesławem Flisiukiem ps. „Jarema”, by zdać dowództwo nad włodawskim obwodem. W pobliżu zabudowań Górków drogę zatarasowały sianie. Zza przydrożnych topoli wybiegli zamachowcy – kilkunastu uzbrojonych w broń automatyczną ludzi. Wg ustaleń⁴ Mieczysława Niedzielskiego ps. „Grot” było to 11 osób z woźnicami, a wśród nich jedna osoba mówiąca w języku polskim. Przyjechali z Zienek. Chwilę zatrzymania i zabójstwa „Sępa” opisał Jarosław Kopiński: Żołnierze AK oślepieni światłem latarek elektrycznych oraz sterroryzowani kilkoma pepesami nie zdołali użyć posiadanej broni krótkiej. „Sęp” po zorientowaniu się, że napastnikami są Sowieci, wzywał swoich towarzyszy do spokoju mówiąc, że wszystko zaraz się wyjaśni. Po rozbiciu oficerów i towarzyszących im żołnierzy zaprowadzono do mieszkania Stanisława Górki, gdzie zamachowcy przeprowadzili identyfikację zatrzymanych oraz pobieżną rewizję. Po ustaleniu tożsamości w obecności gospodyni i ukrytej pod łóżkiem młodej córki [właściwie siostrzenicy gospodarza, Danieli Banaszekiewicz] ustalono ich tożsamość, wówczas odbyła się egzekucja. Pierwszy został zastrzelony strzałem w usta przez dowódcę grupy sowieckiej „Wołodię” kpt. Józef Milert, ps. „Sęp”. Następnie z rąk drugiego sowieta - „Andrieja” został postrzelony w pierś adiutant por. Józef Majewski „Jotem”, którego z pistoletu dobił dowódca grupy strzałem w głowę. Ostatni zginął Pasoń. Z egzekucji ocalał szeregowy Marcelli Gościmiak „Biały Kazik”, gdyż jego rysopis nie zgadzał się z rysopisem posiadanym przez zamachowców. Podczas identyfikacji zamachowców zaintrygowało miejsce pracy Gościmiaka – parowozownia Chełm. Zatrzymali go do dalszych wyjaśnień, gdyż prawdopodobnie byli zainteresowani dywersją na kolei.⁵ Gdy zamachowcy zatrzymali się na noc w Kulczynie urządzili wieczerzę suto zakrapianą alkoholem. Sytuację tę wykorzystał Gościmiak uciekając przez Bagno Bubnów do Romana Panasiuka. Tu już wiadano o morderstwie, gdyż relację zdał wcześniej furman Zakrzewski.

Sporządzony przez Kopińskiego przebieg zdarzeń potwierdza spisana po latach relacja Bolesława Flisiuka, który po śmierci „Sępa” objął dowództwo nad włodawskim obwodem AK: W styczniu 1944 r. otrzymałem od inspektora Leśnika zawiadomienie, że będę musiał objąć obwód włodawski, bo Sęp zostanie przeniesiony do leśnych oddziałów w inspektoracie zamojskim. [...] Sęp wyznaczył spotkanie w miejscowości Załucze, a punkt kontaktowy u księdza Bujalskiego [w domu Jana Piskorskiego]. Był siarczasty mróz, śniegu po kolana – ciemna, gwiazdzista noc. Zgłosiłem się około godziny 19-tej u ks. Bujalskiego. Sęp jeszcze nie zgłaszał się na punkcie kontaktowym. Po spożyciu kolacji udaliśmy się na spoczynek. Spałem dość twardo, gdy około godziny 11-tej silne pukanie w okno obudziło mnie. Ksiądz Bujalski wstał i nie zapalając światła udał się do przedpokoju. Przez zamknięte drzwi prowadził z kimś z zewnątrz przytłumioną rozmowę, a potem kilkakrotnie powtarzał – nie ma, nie ma! Przez czas prowadzenia przez księdza dialogu zdążyłem się ubrać, osobnik z zewnątrz odszedł, ksiądz powrócił do pokoju.

³ Relacja z 13 stycznia 2011 r., w zbiorach własnych.

⁴ Rękopis w zbiorach Edmunda Brożka.

⁵ Jarosław Kopiński, *Kilka uwag o śmierci Komendanta Obwodu AK Włodawa Kapłana Józefa Milerta „Sęp”, „Kowalski”, „Rocznik Chełmski”*, t. 5 z 1999 r., s. 241-242.

¹ Relacja z 2 sierpnia 2014 r., w zbiorach własnych.

² Bolesław Flisiuk, *Żołnierskim szlakiem. 1939-1944*, s. 63-64.



Partyzanci AK z oddziału „Marsa” na pogrzebie Józefa Milerta ps. „Sęp” i jego kompanów



Pomnik ku czci Józefa Milerta ps. „Sęp” w Starym Załuczu

- Co się stało? – zapytałem.
 - Straszne nieszczęście – informował ks. Bujalski – Sęp i dwóch innych zamordowani!
 - Gdzie, kiedy? – zapytałem.
 - Tu w Załuczu, przed chwilą – usłyszałem odpowiedź.
 Szukałem w ciemności płaszcza. Ksiądz chwycił mnie za ramiona:

- Nie puszczę – powiedział – nie puszczę, oni i pana zabiją.
 W tym momencie rozległo się ponowne pukanie do okna.
 Ksiądz znów z kimś rozmawiał i powtarzał:

- Nie ma, nie ma!

Nie wytrzymałem i podszedłem do zamkniętych na klucz drzwi. Chwyciłem za klamkę. Zamek nie puszczał.

- Proszę otworzyć! – powiedziałem do księdza.

- Nie puszczę! – otrzymałem odpowiedź – Klucza nie mam.

Nie było rady. Przez zamknięte drzwi rozmawiałem z komendantem placówki Załucze, Krzyżanowskim ps. Burza. Komendant placówki relacjonował, że Sęp Kowalski, jego adiutant Józef Majewski ps. Jotem oraz łącznik, którego nazwiska nie zna, zostali zabici przez nieznaną grupę, która po dokonaniu mordu odjechała w stronę miejscowości Dębowiec. Więcej szczegółów nie zna. Z Burzą ustaliłem spotkanie następnego dnia rano, bowiem ks. Bujalski stanowczo zaoponował mojemu wyjściu w nocy, przypuszczając zasadzkę na mnie.⁶

Po upływie kilku dni ciała zamordowanych pochowano na cmentarzu w Woli Wereszczyńskiej. Wszyscy trzech zabici zostali pochowani przez księdza Józefa Bujalskiego na miejscowym cmentarzu w Woli Wereszczyńskiej, przy asyście kampanii honorowej żołnierzy AK, członków miejscowego ruchu oporu i miejscowego społeczeństwa. W czasie wypełniania tych smutnych obrzędów pogrzebowych żałobny kondukt został ostrzeżony z daleka z broni maszynowej, również przez nieznaną grupę sprawców⁷ – zapisał w pamiętniku Romuald Kompf, pierwszy komendant włodawskiego obwodu AK.

Do dnia dzisiejszego z ust wielu badaczy lokalnej historii wypływa pytanie: dlaczego „Sęp” zginął, skoro miał być przeniesiony? Związek z jego śmiercią mogło mieć zdarzenie sprzed miesiąca, jakie wydarzyło się w Dębowcu. W dworku Stefana Czapryńskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Jedności Narodowej, działające przy komendzie włodawskiego obwodu AK. Na przewodniczącego wybrano Romana Panasiuka. Powstanie rady, załóżka cywilnych, prołondyńskich

władz powiatu oznaczało wzrost znaczenia AK w okolicy, a tym samym umniejszało rolę komunistów. Myślę, że ze śmiercią Milerta związek miał Bolesław Drabik z Drozdówki, który budował tu struktury Polskiej Partii Robotniczej⁸ – opowiada Józef Kujawski. Z kolei spisane wspomnienia przez kwatermistrza rejonu Władysława Leszczyńskiego wskazywałyby na dość dobre stosunki „Sępa” z partyzantką komunistyczną. Zapisał on w pamiętniku o zasłyszanej od Mieczysława Łabędzia-Zatorskiego tajemnicy, że „Sęp” zginął od swoich za chęć połączenia się z Sidorem [tj. Kazimierz Sidor, komendant Armii Ludowej we Włodawskim].⁹ Przed śmiercią „Sęp” porozumiał się bowiem z Sidorem w kwestii wspólnych ćwiczeń w Makoszce, ale w ostatniej chwili ćwiczenia z nieznanych przyczyn odwołano.

Na śmierci „Sępa” zależeć mogło także niektórym dowódcom i partyzantom AK, a egzekucja mogła podyktowana likwidowaniem niewygodnego świadka. W podobnym czasie zamordowani zostali inni żołnierze tej formacji partyzanckiej, np. komendant placówki z Wereszczyna Witold Wierzejski, komendant placówki z Dębowca Antoni Miazga i kwatermistrz obwodu Dominik Bolesta. We wszystkich tych wypadkach sprawcami byli najprawdopodobniej towarzysze broni. Tezę bratobójczej inspiracji morderstwa Milerta uprawdopodobnia to, że zamachowcy dokładnie wiedzieli kiedy, gdzie, a nawet o jakiej porze miał się on pojawić. Przecież Sępa zabili w Załuczu, w którym w co drugim domu był zaprzysiężony partyzant. Ponadto dom Górki był obok Rentflejszów, który wiedział o spotkaniu „Sępa” w Załuczu, a Rosjanie czekali na niego dłuższą chwilę. Nie dało się ich nie zauważyć¹⁰ – twierdzi Michał Osko.

Obecny proces digitalizacji archiwaliów może w przyszłości pozwolić na wyjaśnienie tej zagadki. Dziś możemy jedynie domniemywać przyczyn zbrodni i tożsamości inspiratorów. Pewnym jest natomiast fakt, że po zabójstwie „Sępa” partyzantka sowiecka i wspierające ją grupy AL przejęły faktyczną kontrolę nad włodawskim terenem. Sam Mieczysław Moczar, dowódca Obwodu II AL, już 1 marca komunikował: *Zlikwidowano podżegacza do walk bratobójczych kom. Na pow. Włodawa/ „Sępa”*.¹¹ Choć jeszcze przez kilka miesięcy operował w tym rejonie bardzo liczny III-ci batalion 7 Pułku Piechoty Legionów AK, uczestnicząc m.in. w boju pod Wolą Wereszczyńską, to jednak teren ten sukcesywnie opanowywały oddziały partyzantki prosowieckiej.

Tekst: Adam Panasiuk

⁸ Relacja z 2 sierpnia 2014 r., w zbiorach własnych.

⁹ Władysław Leszczyński, 1939-1950. *Pamiętniki*, rękopis w zbiorach Ireneusza Leszczyńskiego.

¹⁰ Relacja z 17 września 2014 r., w zbiorach własnych.

¹¹ Jarosław Kopiński, op. cit., s. 238.

⁶ Bolesław Flisiuk, op.cit., s. 63.

⁷ Nadbużański Rzym. Wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej majora Romualda Kompfa ps. „Rokicz”, byłego D-cy III Bat. 7 pp. AK, [w:] „Zeszyty Muzealne”, t. XV, s. 70.



Gmina Ludwin

Impreza ze smakiem

Każdy mieszkaniec Ludwina zapytany o to, z czego słynie jego gmina, jednym tchem wymieni jeziora i lasy, grzyby i ryby, ale także, a może przede wszystkim – chleb oraz makaron. To produkty flagowe gminy, rozsławiające ją nie tylko w Polsce. Zarówno Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, jak i Makaroniarnia Pol-Mak, doskonałą jakością swoich wyrobów chwalią Ludwin jako miejscowość, w której można dobrze zjeść. – Jesteśmy zadowoleni, że obie marki podkreślają miejsce swojego pochodzenia – zaznacza wójt Andrzej Chabros. Dlatego też już po raz drugi Gmina Ludwin, Pol-Mak i GS wspólnie zorganizowały Święto Chleba i Makaronu z Ludwina. Patronat medialny nad wydarzeniem objęły Panorama Lubelska, Lubelski Klub Biznesu oraz TVP 3 Lublin.

Festyn odbył się 17 lipca 2016 roku na targowisku przy Urzędzie Gminy. Pomimo deszczowej, niezbyt zachęcającej pogody, impreza wyszła „ze smakiem”. W Ludwinie pojawiło się bardzo wielu gości, zarówno miejscowych mieszkańców, jak i przyjezdnych, wypoczywających na terenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Na wszystkich uczestników czekał program pełen atrakcji, a także stoiska wystawiennicze z regionalnymi wyrobami i rękodziełem, gdzie można było skosztować pieczywa, makaronów oraz domowych win, serów i wędlin. – Nasz makaron oparty jest na niezmienniej, tradycyjnej recepturze i został wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa. Makaron robimy metodą wałkowania, a nie tłoczenia, co stanowi właśnie różnicę. Do tego dochodzi jeszcze polska mąka, którą dodajemy do naszych wyrobów – mówił przed kamerą prezes firmy Pol-Mak Grzegorz Polak. – Nasz chleb wypiekany jest w taki sam sposób od 40 lat. To tradycyjna technologia wypieku pieczywa, w piecu ceramicznym. Tak jak kiedyś wypiekany był chleb – dodał z kolei prezes GS Wojciech Szymański.

Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, zorganizowana przez Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie, w której główną nagrodą był tablet. Lokalni siłacze mieli okazję wypróbować swoje muskuły w czasie konkursu przeciągania liny i podnoszenia ciężarów. Zorganizowany został także

turniej szachowy oraz zawody w rzucie lotką do tarczy. Nie zapomniano oczywiście o najmłodszych, dlatego w hali widowiskowo-sportowej dzieci mogły pobawić się na dmuchanych zjeżdżalniach lub wziąć udział w przygotowanych specjalnie dla nich animacjach: wiciu wianków, malowaniu twarzy i tworzeniu makaronowej sztuki.

Imprezę prowadził pan Lolek, który wraz ze swoim zespołem wokalnym wykonał program polski i włoski. Przy okazji biesiady huculskiej, zaprezentowało się również Stowarzyszenie Chorańców Zamku w Zawieprzycach Atanazego Międzyńskiego Herbu Suchekomnaty. Jako gwiazda wieczoru wystąpił zakopiański zespół folkowy Krywań, który nie zawiodł ludwińskiej publiczności i wykonał swój największy przebój „Szalala, szalala”.

Święto Chleba i Makaronu uświetnił swoją obecnością starosta powiatu łęczyńskiego Roman Cholewa, który pogratulował i podziękował prezesom obu firm – Grzegorzowi Polakowi oraz Wojciechowi Szymańskiemu – udziału ludwińskich wyrobów w promocji całego powiatu. Na scenie pojawili się przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej oraz Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej, na których ręce wójt Chabros złożył podziękowania za współpracę z gminą Ludwin. Tego dnia Ludwin gościł także dwie delegacje z zaprzyjaźnionych miast – Teglas na Węgrzech oraz Uściług na Ukrainie.

A jak II Święto Chleba i Makaronu opisał we wrześniowym numerze branżowy „Przegląd Piekarski i Cukierniczy”? – „Ludwin chwali się i słusznie – smacznym pieczywem wypiekany według własnych receptur, wybornymi makaronami, wędlinami firmy Bagnosz, winami domowymi produkowanymi przez Emilię Zygę i wieloma potrawami znanymi tylko w tej okolicy, a serwowanymi w gospodarstwach agroturystycznych. Produkty te znalazły się na stole biesiadnym i zostały skonsumowane w okamgnieniu. (...) Efektowna wystawa prezentacji wypieków miejscowej Gminnej Spółdzielni „SCH”; była to wręcz imponująca oferta bułeczek nadziewanych i nie-nadziewanych, posypanych przeróżnymi posypkami, ziołami, kruszonką, były plecionki, pączki, ale przede wszystkim słynne ludwińskie chleby wielokrotnie nagradzane na lokalnych



Specjały ludwińskiej piekarni



Stoisko firmy Pol Mak

i krajowych konkursach. (...) Konkurencji z pieczywem nie przegrywały, efektownie eksponowane, makarony. Udanie prezentował je właściciel firmy „Pol-Mak”, popularny w tej branży Grzegorz Polak. Nagrodami w wielu konkurencjach – odbieranych z satysfakcją – były paki z kolorowym makaronem. Dodatkowo na makaronowy temat uczestnicy biesiady skomponowali balladę, która rychło doczekała się premierowego wykonania”.

Reasumując – II Święto Chleba i Makaronu z Ludwina okazało się kolejną, udaną imprezą. Przyznał to także prezes GS Wojciech Szymański. – Jestem wdzięczny organizatorom za

to, że potrafili przygotować promocję naszych wyrobów na poziomie wojewódzkim. Mam nadzieję, że uroczystość już na stałe wejdzie do kalendarza i w przyszłym roku będzie stała na tak samo wysokim poziomie – podkreślił. Na co oczywiście liczą także wszyscy fani chleba na zakwasie oraz tradycyjnej krajanki. – To święto wszystkich mieszkańców, więc będziemy je organizowali w każde wakacje – zapewnił wójt Andrzej Chabros. Nic dziwnego, bo chleb i makaron pięknie rozślawiają gminę Ludwin.

**Tekst: Anna Gołąbek
Fot. Mariusz Zakostowicz**

Gmina Cyców



Narodowe czytanie 2016 z gminną biblioteką publiczną w Cycowie

Narodowe Czytanie to zainicjowana w 2012 roku przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego ogólnopolska akcja publicznej lektury największych polskich dzieł literackich. Czytanie zostało nazwane „narodowym”, aby podkreślić jego powszechny i egalitarny charakter. Podstawowym celem przedsięwzięcia jest popularyzacja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na potrzebę dbałości o polszczyznę oraz wzmocnienie

poczucia wspólnej tożsamości. Tegoroczną edycję Narodowego Czytania patronuje Para Prezydencka – Agata Kornhauser-Duda i Andrzej Duda.

Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie już po raz czwarty wzięła udział w Narodowym Czytaniu. W sobotę, 3 września o godz. 9.00 w Sali Konferencyjnej w Urzędzie Gminy Cyców czytaliśmy „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza.



Na tą wyjątkową imprezę kulturalną zostali zaproszeni władze Gminy Cyców, pracownicy oraz radni Gminy, dyrektorzy oraz grono pedagogiczne ze szkół z terenu naszej gminy, władze Powiatu Łęczyńskiego, dyrektor oraz bibliotekarze Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej, Panie z Dyskusyjnego Klubu Książki, który działała przy GBP w Cycowie oraz wszyscy zainteresowani udziałem mieszkańcy gminy Cyców.

Pierwsza część naszego spotkania poświęcona była biografii Henryka Sienkiewicza, po czym rozpoczęliśmy wspólne czytanie. Czytanie zapoczątkowała Pani Sylwia Kawalec – dyrektor GBP w Cycowie, następnie do czytania włączyli się: p. Marta Kociuba – zastępca Wójta Gminy Cyców oraz p. Kazimierz Radko – sekretarz Powiatu Łęczyńskiego. Wśród lektorów znaleźli się również: p. Stanisława Dyszewska z DKK, p. Stanisław Jamiński – radny Gminy Cyców, dyrektorzy szkół – p. Agata Wróbel – dy-



rektor SP w Malinówce, p. Grażyna Marcyniuk – dyrektor SP w Garbatówce, p. Irena Hauzer – kierownik SP w Bekieszy, p. Marian Bartniczek – kierownik SP w Świerzczowie oraz liczne Grono Pedagogiczne z Zespołu Szkół im. 7 PUL w Cycowie oraz ze Szkoły Podstawowej w Malinówce wraz z uczniami. W spotkaniu udział wzięli także: p. Jan Dyszewski – Prezes Zarządu Gminnego Koła PSL, p. Monika Bogusz – instruktor PBP w Łęcznej, bibliotekarze GBP w Cycowie i Filii w Malinówce i w Ludwinowie.

Wszyscy uczestnicy uroczystości otrzymali podziękowania z odcisniętą okolicznościową pieczęcią, którą biblioteka otrzymała z Biura Kultury i Dziedzictwa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Chętni otrzymali również stempel na przyniesionych przez siebie egzemplarzach „Quo vadis”.

**Tekst: Ewa Matuła
Fot. Katarzyna Biełas-Jarosińska**

Dożynki Powiatowe

W dniu 28-08-2016 w Cycowie odbyły się Dożynki Powiatu Łęczyńskiego, których organizatorem był Starosta Łęczyński i Wójt Gminy Cyców. W barwnie ustrójonym Cycowie wszystkie delegacje gminne i Miasta Łęčna spotkały się w korowodzie dożynkowym. Przy dźwiękach muzyki ludowej uczestnicy udali się na plac dożynkowy przy Urzędzie Gminy. Tutaj nastąpiło uroczyste otwarcie dożynek powitanie przybyłych gości, którego dokonali: Starosta Łęczyński- Roman Cholewa i Wójt Gminy Cyców- Wiesław Piłkuła. W słowach skierowanych do rolników obaj podziękowali za trud i pracę włożoną w tegoroczne plony. Starostami tegorocznych dożynek byli: Aneta Stefańska z Cycowa i Adam Kawalec ze Szczupaka.



W podniosłej atmosferze i skupieniu przebiegła msza święta odprawiona przez proboszcza Parafii pw. Św. Józefa w Cycowie- Zbigniewa Szczęśniaka, przy współudziale Ks. Janusz Rzeźnika proboszcza Parafii Św. Marii Magdaleny w Łęcznej i homilii wygłoszonej przez prof. Adama Rybickiego z KULU. Po mszy świętej nastąpił obrzęd dzielenia chlebem przez Wójtów

ze wszystkich gmin uczestniczących w dożynkach. W dalszej uroczystości już artystycznej wystąpiły:

- zespoły z poszczególnych gmin Powiatu Łęczyńskiego,
- pokaz iluzji w wykonaniu Piotra Denisiuka
- występ Bębnołudów z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Janowicy,
- zespołu Ekspres z Białorusi,
- zespołu Backbeat.

W trakcie trwania dożynek prowadzona była akcja honorowego krwiodawstwa, konkursy dożynkowe, wybory Miss Dożynek. Na zakończenie zostały wręczone nagrody i upominki dla najlepszych w tych kategoriach. Finałem całych uroczystości był koncert gwiazdy wieczoru Rafała Brzozowskiego i zabawa dożynkowa z zespołem Pozytywni.pl do późnych godzin nocnych.



Mimo natłoku wielu zajęć i obowiązków obecnością swoją zaszczytili nas Poseł na Sejm RP Artur Soboń, konsul Roman Galus i konsul Stanisław Szypulski z konsulatu Generalnego RP w Brześciu oraz konsul honorowy Republiki Mołdawii Andrzej Kita.

Tekst: Marta Kociuba, Zastępcza Wójta

Fot. Tomasz Cybulski

Emeryci z Łęcznej poznają historię naszego powiatu

Grupa 50 osób z Katolickiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów przy kościele Św. Magdaleny w Łęcznej, w ramach projektu „Poznajemy Zabytki Powiatu Łęczyńskiego” dnia 11 sierpnia br., w przededniu rocznicy „Bitwy Cycowskiej” z 1920 r. odwiedziła Cyców. Pierwszym punktem było zapoznanie się z eksponatami zgromadzonymi w Izbie Tradycji 7 Pułku Uła-



nów Lubelskich. Po wysłuchaniu interesującej prelekcji Pani Marty Gawlińskiej, wyświetlony został film prezentujący rekonstrukcję bitwy i historyczne miejsca na terenie gminy. Następnie odwiedzono miejsca pamięci tj. pomniki upamiętniające bohaterów bitwy oraz ofiary II wojny światowej. Według IPN na terenie gminy z powodów innych jak działania wojskowe śmierć poniosło kilkuset mieszkańców.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyło się zwiedzanie dawnych świątyń tj. kościoła z XVIII w. - wcześniej cerkwi, później świątyni Rzymsko-Katolickiej - obecnie nieczynnej, a także tzw. „Kirchy” zbudowanej w 1924r. przez wyznawców wiary kościoła Ewangelicko-Augsburskiego - ten obiekt również nie jest czynny.

Po „biesiadzie” historycznej, w gospodarstwie „Marynka” można było posmakować wspaniałych pierogów i ciasteczek. Dalej rozmawiano o historii Cycowa i okolic. Zarząd stowarzyszenia reprezentowała Pani Przewodnicząca Elżbieta Blicharska, a koło w Cycowie Panowie Stanisław Jamiński i Jan Dyszewski wraz z grupą członków. W tym dniu odwiedzono jeszcze Łańcuchów i Zawieprzycę.

Rozmowy i pytania świadczyły o tym, że w okolicy mamy bardzo dużo ciekawych miejsc i warto czasem oderwać się od codzienności i je poznać.

Tekst i foto: Jan Baczyński vel Mróz

Cyców – Pamięć o historii

Dnia 13 sierpnia br. na cmentarzu wyznania prawosławnego w Cycowie, odsłonięto tablicę upamiętniającą ks. Samojłowicza, który pełnił obowiązki proboszcza parafii Prawosławnej w Cycowie. Spoczywa w grobie rodzinnym Samojłowiczów, u boku brata Aristacha.

Aristach od 1886r. był nauczycielem Szkoły Powszechnej w Cycowie, później wybrany na Wójta Gminy Cyców. Urodzony w 1842r. na terenie obecnej Republiki Białorusi, zmarł w 1902 r.

Poświęcenia tablicy dokonali księży Mitrata Jan Łukaszuk z parafii Św. Jana Teologa w Chełmie i Kanonik Zbigniew Szczepiński, proboszcz parafii Św. Józefa w Cycowie. W uroczystości uczestniczyli członkowie rodziny, Zdzisław Samojłowicz z małżonką Katarzyną - prawnuk Aristacha oraz jego praprawnuk Piotr z żoną Anną i dziećmi. Ze strony władz gminy Pan Wójt Wiesław Pikula, Zastępca Pani Marta Kociuba, Przewodniczący Rady Gminy Pan Leszek Świeczak z radnymi, w tym Pan Stanisław Jamiński, społeczny opiekun tej nekropolii. Po wspólnej modlitwie złożono wiązanki kwiatów od rodziny, władz Gminy Cyców, jednostek kultury, emerytów i miejscowego społeczeństwa.

W 2008r. z inicjatywy ówczesnego księdza Jerzego Hasiuka zorganizowany został obóz młodzieży wyznania prawosław-



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej ks. Samojłowicza

nego, którzy wraz z miejscową ludnością i strażakami uprzątnęli zarośnięty zakrzaczaniem cmentarz. Dnia 07.09.2008r. ustawiono i poświęcono krzyż. Grób rodziny Samojłowiczów uporządkowali i odnowili członkowie rodziny. Pan Zdzisław, co roku w sierpniu odwiedza to miejsce, a zamieszkuje w odległym Wałbrzychu.

Tekst: Jan Baczyński vel Mróz

Fot. Alicja Zubilewicz

Gmina Wierzbica



Dożynki Powiatowe w Wierzbicy

Dożynki to największe w roku święto rolników, które jest ukoronowaniem ich całorocznego trudu. Obchodzone po zakończeniu najważniejszych prac polowych i zebraniu plonu zbóż są podziękowaniem za udane żniwa i za chleb, który z tych zbóż zostanie upieczony. Wierni tradycji rolnicy z całego powiatu chełmskiego także podziękowali za plony na Dożynkach Powiatowych, które odbyły się 11 września w Gminie Wierzbica. Oficjalnego otwarcia uroczystości dokonali gospodarze dożynek Starosta Powiatu Chełmskiego Piotr Deniszczuk oraz Wójt Gminy Wierzbica Andrzej Chrzastowski. Tego dnia do gminy zawitała rzesza ludzi z całego regionu, w tym zaproszeni goście, m.in.: przedstawiciele władz samorządowych województwa, powiatu i gmin, służb mundurowych i kleru.

Tradycyjnie święto plonów rozpoczęto Mszą Św. dziękczynną w intencji rolników odprawioną przez ks. Krzysztofa Proskurę proboszcza parafii w Wierzbicy, na której poświęcono chleb i wieńce dożynkowe zaprezentowane przez delegacje gmin z powiatu chełmskiego w korowodzie dożynkowym. Zgodnie z ceremoniałem uroczystości starostwie dożynek Anna Flisiuk z Busówna oraz Robert Podkański z Marynina złożyli na ręce gospodarzy chleb upieczony z tegorocznych zbiorów. By tradycji stało się zadość, chlebem dożynkowym podzielono się z wszystkimi przybyłymi na dożynki gośćmi. Tego dnia podziękowano także najbardziej zasłużonemu rolnikowi wyróżniającym się osiągnięciami w dziedzinie rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych. Odznakami „Zasłużony dla rolnictwa” uhonorowano osoby: Marian Jaruga z Rejowca Fa-

brycznego, Mariusz Kamiński z Gminy Białopole, Adam Turek z Gminy Chełm, Zbigniew Wnuk z Gminy Dubienka, Marcin Derkacz z Gminy Dorohusk, Dariusz Stocki z Gminy Kamień, Kamil Chęć z gminy Leśniowice, Krzysztof Kowalczyk z Gminy Leśniowice, Jerzy Juściński z Gminy Ruda-Huta, Sławomir Krzeszczyk z Gminy Sawin, Zbigniew Droń z Gminy Siedliszcze, Jerzy Kawiak z Gminy Wierzbica, Andrzej Mazur z Gminy Wierzbica, Aneta Winiarska z Gminy Wierzbica, Jarosław Boraczuk z Gminy Wierzbica, Marcin Kata z Gminy Żmudź i Andrzej Zajac z Gminy Żmudź. Z kolei odznakami honorowymi „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego” udekorowano Bożenę Buch i Andrzeja Skrochockiego, oboje z Gminy Wierzbica.

Po części oficjalnej przygotowany dla widzów program artystyczny skupił rzeszę widzów w wierzbickim amfiteatrze.





Liczne występy lokalnych zespołów śpiewaczych zaspokoiły gusta niejednego. Wystąpili: „Wierzbiczanie” i „Bajdusie” z Wierzbicy, „Śpiewające 6” z Białopola, Dziecięcy Zespół Ludowy „Kłosy” z Siedliszcza, Kapela Wójtowicz, „Koral” z Kamienia, „Siedliszczanie” znad Wieprza, „Cudawianki” z Dorohuska, „Kumowianki” z Kumowa Majorackiego, „Echo” z Gołębia, „Jarzębina” z Czulczyc, kapela „Sami Swoi” z Rejowca, „Wrzos” z Sawina, „Pawłowianki” z Pawłowa, „Mada Bis” z Wojsławic, „Cykady” z Wólki Okopskiej, „Opalinka” z Ukrainy i kapela „Kataryna” z Pokrówki. Kolejną atrakcją były konkursy przygotowane dla mieszkańców powiatu chełmskiego ogłoszone przez Starostwo Powiatowe, w tym: na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, najsmaczniejszy chleb, najsmaczniejsze ciasto słodkie i ciasto wytrawne, na najsmaczniejszą nalewkę oraz na najładniejszą kompozycję owocowo-warzywną.

W kategorii konkursowej „Wieniec dożynkowy” o miano najpiękniejszego w powiecie zaważyło 14 kompozycji. Komisja, po dokonaniu oceny pierwsze miejsce za wieniec przyznała sołectwu Kamień z gminy Kamień, drugie miejsce zajęło sołectwo Rybie z gminy Rejowiec, a trzecie ex aequo przyznało: KGW Siedliszcze z gminy Dubienka, KGW z Michałówki z gminy Dorohusk oraz WTZ w Wojsławicach z gminy Wojsła-

wice. W konkursie na najsmaczniejszy bochen chleba wygrali: I miejsce- Teresa Prokop z Horodyska, gmina Leśniowice; II miejsce- Agroturystyka „Brzozowy Las” Danuta Świeczak z Chyliń Wielkiego, gmina Wierzbica; III miejsce- Irena Iwańczuk z Michałówki, gmina Dorohusk. W zmaganiach kulinarnych na najlepsze słodkie ciasto nagrodzono: I miejsce- KGW Olchowiec za ciasto „Pod malinową chmurką”, II miejsce- dla Krystyny Studzisz z Rostoki za ciasto „Sernik z rosą”, III miejsce dla Jadwigi Domańskiej z gminy Leśniowice za ciasto orzechowo – kawowe. Konkurs na najsmaczniejsze ciasto wytrawne wygrali: I miejsce- Elżbieta Toporowska z gminy Ruda- Huta, II miejsce- Agroturystyka „Brzozowy Las”, III miejsce- KGW Olchowiec z gminy Wierzbica. W konkursie na najładniejszą prezentację owocowo- warzywną nagrodzono: I miejsce- KGW Olchowiec z gminy Wierzbica, II miejsce- Katarzyna Panas z miejscowości Rakołupy Duże, gmina Leśniowice i III miejsce- Krystyna Studzisz z Rostoki, gmina Żmudź. Do konkursu na najsmaczniejszą nalewkę zgłoszono ponad 30 produktów, spośród których: I miejsce zajęła nalewka z pigwy autorstwa Haliny Rzepeckiej z Pawłowa, II miejsce- nalewka wiśniowa, Stowarzyszenie Tradycja z Janowa, gmina Chełm, a III miejsce nalewka dębowa Koła Gospodyń Wiejskich Kicin. Komisja przyznała również wyróżnienie dla KGW Białopole za nalewkę z orzecha laskowego. Niewątpliwą gwiazdą Dożynek Powiatowych był zespół „Defis”, na występie którego bawiła się rzesza fanów disco polo. Na zakończenie dożynek zespół RICCO grał do tańca dla najbardziej wytrwałych uczestników imprezy. Dożynkowej zabawy towarzyszyły cieszące się dużym zainteresowaniem wystawy prac rękodzielniczych i stoiska z wyrobami garmażeryjnymi Kół Gospodyń Wiejskich, stoiska handlowe oraz prezentacje wyrobów związanych z rolnictwem. Z kolei o atrakcje dla najmłodszych zadbała spółka PD Co w postaci stoiska z malowaniem twarzy i kącikiem zabaw.

Tekst: Anna Wołoskiuk

Fot.: Dominik Guz

XVII Plener w Wierzbicy

Kolejny raz Wierzbica gościła artystów malarzy i rzeźbiarzy z Polski, Ukrainy i Białorusi na XVII Międzynarodowym Regionalnym Plenerze Malarsko- Rzeźbiarskim „Wierzbica 2016”. Impreza odbyła się w dniach 10-17 lipca. Uczestniczyło w niej 29 osób w tym z Polski, Białorusi i Ukrainy.

W ciągu tego niezwykłego tygodnia powstały piękne obrazy, rzeźby monumentalne i płaskorzeźby, które ozdobiły gminne place oraz salę konferencyjną Urzędu Gminy w Wierzbicy. W ciągu tego niezwykłego tygodnia uczestnicy pleneru wzorem lat poprzednich tworzyli na terenie Zespołu Szkół



Artyści uczestniczący w plenerze

w Wierzbicy im. Kazimierza Górskiego oraz Centrum Rekreacyjno– Sportowego w Wierzbicy- Osiedle. Rzeźbiarze pracowali głównie w okolicach amfiteatru i szkoły, a malarze na szkolnej sali gimnastycznej. Osoby zainteresowane plenerem oraz twórczością malarzy i rzeźbiarzy mogły bez przeszkód zwiedzać te obiekty i obserwować artystów przy pracy. Ponadto przez cały okres trwania imprezy na mini wystawach zaprezentowane były przywiezione przez artystów gotowe prace, które można było nie tylko podziwiać, ale także zakupić. Były to m.in. obrazy, małe formy rzeźbiarskie i wyroby ze szkła.

Istniała także możliwość zakupu portretu wykonanego farbami olejnymi bądź pastelami. Dodatkową atrakcją dla zwiedzających była wystawa malarska artystki Bronisławy Żuk, która odbyła się 12 lipca w sali sportowej Zespołu Szkół w Wierzbicy. Na zakończenie tygodnia odbyło się oficjalne podsumowanie pleneru połączone z wystawą prac plenerowych, na którym Wójt Gminy Wierzbica Andrzej Chrzastowski uroczystie podziękował wszystkim artystom za uczestnictwo w tej międzynarodowej imprezie.

Tekst i foto: Anna Wołosniuk

XVII Igrzyska LZS Województwa Lubelskiego w Wierzbicy

Po raz siedemnasty do rywalizacji na Wojewódzkich Igrzyskach Rekreacyjno-Sportowych LZS stanęły drużyny sportowców amatorów reprezentujących gminy i powiaty z województwa lubelskiego. W tym roku ta niezwykle widowiskowa impreza sportowa odbyła się w Wierzbicy, gdzie na Integracyjnym Centrum Kulturalno– Rekreacyjnym rywalizowało ponad 1000 zawodników.

Dnia 31 lipca o miano najbardziej usportowionej gminy i powiatu w województwie lubelskim zawalczyło 45 gmin i 15 powiatów. Najlepszymi z najlepszych okazali się Gmina Sitno i Powiat Tomaszów Lubelski. Nie zawiedli także sportowcy reprezentujący gospodarza igrzysk i wywalczyli dla Gminy Wierzbica drugie miejsce na podium w klasyfikacji generalnej gmin, zaś Chełm jako powiat zajął trzecią lokatę. To niezwykle emocjonujące sportowe widowisko ściągnęło do Wierzbicy nie tylko sportowców, ale także rzesze widzów. Kibice obserwowali zmagania zawodników z całego województwa lubelskiego w takich konkurencjach jak: piłka nożna, piłka siatkowa drużyn 3 osobowych, piłka siatkowa plażowa, koszykówka,

drogowego i zawodów sprawnościowych polegających na przejechaniu rowerowego toru przeszkód. Dodatkowo imprezami towarzyszącymi XVII Igrzyskom LZS były równolegle rozgrywane Letnie Igrzyska Seniorów – Lubelszczyzna 2016 oraz zawody Młodzieżowych Zastępów Pożarniczych woj. lubelskiego. W klasyfikacji generalnej Letnich Igrzysk Seniorów w kategorii powiaty pierwsze miejsce na pudle zajął powiat Ryki, na drugim miejscu uplasował się Tomaszów Lubelski, a na trzecim Świdnik. Z kolei w rywalizacji Młodzieżowych Zastępów Pożarniczych należy pochwalić młodych reprezentantów Gminy Wierzbica, którzy silnie zaznaczyli swoją obecność na zawodach zdobywając puchary w obu kategoriach: MDP chłopców i MDP dziewcząt. Chłopcy uplasowali się na drugim, zaś dziewczęta na trzecim miejscu na podium.

Ostatecznie po zakończeniu rywalizacji zarówno drużyn jak i zawodników indywidualnych, klasyfikacja generalna igrzysk przedstawiała się następująco:

W kategorii gminy: 1 miejsce Sitno (powiat Zamość), 2. Wierzbica (p. Chełm), 3. Rachanie (p. Tomaszów Lubelski), 4. Tyszowce (p. Tomaszów Lubelski), 5. Bełżyce (p. Lublin), 6. Dębowa Kłoda (p. Parczew), 7. Telatyn (p. Tomaszów Lubelski), 8. Ryki (p. Ryki), 9. Piaski (p. Świdnik), 10. Zakrzew (p. Lublin).

W kategorii powiaty: 1 miejsce Tomaszów Lubelski, 2. Zamość, 3. Chełm, 4. Lublin, 5. Parczew, 6. Ryki, 7. Biała Podlaska, 8. Świdnik, 9. Łęczna, 10. Krasnostaw, 11. Kraśnik, 12. Włodawa, 13. Łuków, 14. Hrubieszów, 15. Opole Lubelskie.

Organizatorem imprezy było Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Lublinie przy współudziale: Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Starostwa Powiatowego w Chełmie, Urzędu Gminy Wierzbica, Komendy Miejskiej Policji w Chełmie, Komendy Miejskiej PSP w Chełmie,

Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Chełmie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzbicy i Gminnego Klubu Sportowego „Ogniwo” w Wierzbicy. Honorowy patronat nad imprezą objął Marszałek Województwa Lubelskiego Sławomir Sosnowski.

**Tekst: Anna Wołosniuk
Fot.: Dominik Guz**



przeciąganie liny, trójbój kobiet, przenoszenie worków z piaskiem, narty integracyjne oraz czwórbój dla władz gminnych i czwórbój dla władz samorządowych powiatowych. Z konkurencji indywidualnych najbardziej widowiskowymi były: konkurs siłacza i przerzucanie opony traktorowej. Nie zabrakło w tym roku konkursu wiedzy o bezpieczeństwie ruchu

Kino letnie dla dzieci

W ramach realizacji projektu „Letnie kino” w Wiejskim Domu Kultury w Busównie podczas wakacji odbywały się projekcje bajek. Dzięki wykorzystaniu rzutnika multimedialnego uzyskano - wielki obraz – odbiór bajki zbliżony był do wersji kinowej. Dzieci z terenu gminy Wierzbica miały możliwość bezpiecznego spędzania czasu wolnego na wspólnym oglądaniu bajek. Takie spotkania przysłużyły się integracji lokalnej i międzypokoleniowej. Udział w wydarzeniu był bezpłatny, a repertuar „Letniego kina” wybierali sami uczestnicy. Dzieci obejrzały między innymi: „Angry Birds”, „Zwierzogród”, „Kung Fu Panda 3” oraz „Misiak w Nowym Jorku”. Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu - Fundusz Inicjatyw Obywatelskich realizowany przez Stowarzyszenie Aktywizacji Lokalnej „Naszym domem Wierzbica”.

Tekst: Ewelina Misiura



Gmina Puchaczów



Wiejskie wesele lubelskie

Podczas jednego ze spotkań członków KGW podjęte zostały rozmowy o pozyskiwanie dodatkowych środków na działalność Koła. W związku z faktem, iż Koło nie posiada osobowości prawnej, poczynione zostały starania o nawiązanie współpracy z organizacją, która w imieniu Koła wystąpi z wnioskiem o dotację.

Na początku 2016 roku „Lubelskie Lokalne Mikrodotacje FIO” ogłosiło nabór wniosków do swojego programu. Umożliwiał on udział grup nieformalnych we współpracy z organizacją zarejestrowaną. Wtedy właśnie Stowarzyszenie „Nasza Świątlica - Pomocna Dłoń” zadeklarowało swoją pomoc przy pozyskaniu środków z tego programu.

I wówczas narodził się pomysł, tak bardzo potrzebnej integracji mieszkańców naszej wsi, poprzez kilka różnorodnych działań, opierających się na tradycjach i zwyczajach ludowych, jakże bliskich mieszkańcom wiejskich terenów. Przez członków Koła został napisany projekt pt. „Wiejskie Wesele Lubelskie” kluczem do integracji mieszkańców wsi Brzeziny”.

Pierwszym z nich był wyjazd integracyjny do Muzeum Wsi Lubelskiej, podczas którego przeniesieni w czasie o trzy-

sta lat spacerowaliśmy po sektorach Muzeum. Zobaczyliśmy domy i zagrody XVIII wiecznej wsi z Wyżyny Lubelskiej, następnie wędrowaliśmy uliczkami XX wiecznego miasteczka aby zakończyć zwiedzanie z przewodnikiem wysłuchując informacji i oglądając ekspozycje Zespołu Dworskiego. Na zakończenie zwiedzania nie mogło zabraknąć pamiątkowej fotografii. Uczestnicy wycieczki byli bardzo zadowoleni, starsi przypomnieli sobie czasy swoich rodziców czy dziadków, inni wspominali szkolne wycieczki do Muzeum, a najmłodsza część z otwartymi buziami wsłuchiwała się w opowieści Pani Przewodnik i szukała w zakątkach chałup sprzętów, bez których w czasach obecnych nie potrafimy funkcjonować

Kolejnym działaniem były tygodniowe warsztaty bibułkarskie. Pod okiem jedna z członkiń naszego Koła, pani Marii Chróścik powstawały kwiaty charakterystyczne dla wiejskiego środowiska. Ogrody pełne różnobarwnych kwiatów, zapachów, brzęczenia pszczoł i śpiewu ptaków zawsze otaczały nasze wiejskie domy. Wytwory wykorzystane zostały jako elementy dekoracji podczas przedstawienia.

Podczas pierwszego spotkania uczestnicy stworzyli piękne róże, które są ozdobą prawie każdego przydomowego ogródka.

Następnie powstały słoneczniki - które symbolizują optymizm i inspirowały do podejmowania wyzwań, a jak pięknie świecą w blasku słońca.

Kolejnego dnia grupa pracowała nad odwzorowaniem polnych maków, które upiększają krajobraz wiejskich pól i są oznaką żyzności gleb oraz są stosowane w medycynie ludowej.

W czwartkowe popołudnie uczestnicy zajmowali się tworzeniem malw. A jak wiadomo malwy to kwiaty polskiej wsi. To właśnie one zawsze na wsiach gościły, rosły i oko wszystkich cieszyły.



Twórcy pajaków ludowych, bo to właśnie one były tematem ostatniego dnia warsztatów, wykazali się ogromną skrupulatnością, dokładnością i cierpliwością przy ich tworzeniu. Podczas wielogodzinnej pracy powstały trzy pająki, które były jednym z elementów dekoracji naszej sali. Pająki, które wieszano pod belkami stropowymi wiejskich domów. Zazwyczaj były one w formie ostrosłupa, o złożonej wewnętrznej budowie, wykonane przede wszystkim ze słomy i bibuły. Każda z gospodyń brała sobie za punkt honoru stworzyć niepowtarzalną, charakterystyczną dla siebie ozdobę, która będzie zachwycała formą i konstrukcją.

Kolejnym działaniem projektu były warsztaty wokalne - teatralne. Spośród mieszkańców naszej miejscowości utworzyła się amatorska grupa teatralna, która pod kierownictwem jednej z członkiń Koła, pani Marii Kwiatkowskiej przez dwa tygodnie pracowała nad przedstawieniem obrazującym dawny obrządek weselny na Lubelszczyźnie.

Scenariusz na podstawie „Wesele Lubelskie, widowisko obrzędowe” pod red. Waleriana Batko i Bronisława Nycza oraz publikacji internetowych opracowała Anna Walczuk.

Pierwszych kilka spotkań to nieporadne próby, odbywał się również dobór osób do konkretnych ról, które były kilkakrotnie zmieniane. Największą niespodzianką i jednocześnie zaszczytem okazał się udział w przedstawieniu Wójta Gminy Puchaczów - de facto, mieszkańca naszej miejscowości - pana Adama Grzesiuka w roli Swata i Starosty. Obecność Wójta podniosła rangę przedstawienia a pozostałych uczestników motywowała do wytrwalszej pracy.

Próby przebiegały w bardzo przyjaznej atmosferze, przy intonacji przyspiewek układanych przez „Starościnę” panią Marię Kwiatkowską.

Pod przewodnictwem instruktora pani Elżbiety Wrońskiej oraz Marleny Krzysiak powstały potrawy, które przybliżają smaki ludowej wsi lubelskiej. Na weselu nie mogło zabraknąć różnych rodzajów pierogów, kaszanki, swojskiej kiełbasy, żurku czy mielonych kotletów. Potrawy przygotowywane były przez dwa dni poprzedzające piknik integracyjny. Podczas tych kilkugodzinnych spotkań grupa pań i panów w kuchni OSP, przy rozmowach, śmiechach i więzi sąsiedzkiej wykonywała potrawy na niedzielne spotkanie.

I wreszcie 31 lipca 2016r. nastąpił punkt kulminacyjny całego projektu: piknik integracyjny „Wiejskie Wesele Lubelskie”, który odbył się w budynku OSP w Brzezinach. Jak tradycja nakazuje, Przewodnicząca Koła powitała Gości weselnych. Zaproszenie przyjęli m.in. Andrzej Giszczak - prezes Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Kazimiera Janiszewska - wiceprzewodnicząca Rady WZRKiOR w Lublinie i zarazem przewodniczącą Rady Wojewódzkiej KGW, Barbara Marcinek - Skarbnik Gminy, Katarzyna Wójcik - Kęcik - Sekretarz Gminy i oczywiście Wójt Gminy Puchaczów w roli Swata



i Starosty oraz wielu mieszkańców naszej i okolicznych wsi. Jan Boczek - dyrektor operacyjny Spółki z o.o. „Rabat Rolniczy” przywiózł ze sobą, oprócz dyplomów i podziękowań za działalność podtrzymującą tradycje ludowe, gości z salonu samochodowego FORD, z prezentem w postaci weekendowego udostępnienia auta z zatankowanym do pełna zbiornikiem paliwa.

Poszczególne akty obrzędowego wesela ukazywały widzom te najważniejsze kilka dni w zmieniającym się życiu pary młodej. Od czwartkowych przygotowań i wyboru partnera, który odbywał się za pośrednictwem swata zwanego na Lubelszczyźnie dziewczosłębem. Przez Zaręczyny, błogosławione przez rodziców i swata, późniejszego Starostę Weselnego oraz Różgowiny, Rozpleciny do wyjazdu do kościoła i wreszcie Uczętę Weselną, Oczepiny i Przenosiny Młodej do domu Młodego.

Niebagatelną atrakcją okazał się przejazd Młodych bryczką udostępnioną przez pana Piotra Niedzielskiego. Odświętny charakter bryczce nadały panie z Koła, przyozdabiając ją hortensjami i wstęgami.

Prezentowanie zakończyło się gromkimi brawami dla występującej, amatorskiej grupy. Główni bohaterowie przedstawienia, czyli Pni i Pan Młody oraz Starosta ze Starościną udzielili wywiadu dla lokalnej gazety: „Wspólnoty Łęczyńskiej”.

Po przedstawieniu wszyscy goście zostali zaproszeni na poczęstunek, który powstał podczas piątkowo-sobotnich warsztatów kulinarnych.

Następnie Wodzirej pani Sylwia Sawa - Pasternak porwała wszystkich do tańców i zabaw, rozpoczynając od tradycyjnego poloneza. Przednie harce trwały do późnych godzin nocnych, jak przystało na wiejskie wesele...

Słowami Adama Mickiewicza „I ja tam z gośćmi byłam, miód i wino piłam, A com widziała i słyszała, w księgach umieściłam.” - Anna Walczuk

Tekst: Anna Walczuk

Gmina Urszulin



Dożynki Powiatowe w Starym Brusie

W dniu 29 sierpnia 2016r. odbyły się Dożynki Powiatowe w Starym Brusie. W Dożynkach uczestniczyły gminy z po-

wiatu włodawskiego, a wśród nich Gmina Urszulin. Podczas prezentacji naszej Gminy wystąpiły zespoły śpiewacze:

„SENIORZY”, „POLESKIE ECHA”, „BALLADA” i „ZAŁUCZANIE” z repertuarem indywidualnym. Na zakończenie wszystkie zespoły wspólnie zaśpiewały pieśń dożynkową pt. „Żniwa



skończone”. Poza występami wokalnymi, czytane były również wiersze o tematyce żniwnej przez Panie: Różę Fudalę (własnego autorstwa) oraz Marię Wiczuk (autorstwa Marii Kozłowskiej).

W wyniku przeprowadzanych konkursów dożynkowych Gmina Urszulin zajęła I miejsce za „Potrawę regionalną” oraz dwa III miejsca za „Dożynkowy Chleb” i „Napój Regionalny”.



W tym roku stoisko gminne i wieniec dożynkowy wykonali panie z Klubu Polesie w Spódnicy z Urszuliną – za niezwykle, piękne, artystyczne dzieło bardzo serdecznie dziękujemy. Wieniec można podziwiać na wystawie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Urszulinie.

Tekst: Teresa Kuczyńska i Agnieszka Grzegorzczuk

Foto: Teresa Kuczyńska

Narodowe Czytanie w Urszulinie

Cała Polska w minioną sobotę 3 września w ramach piątej edycji akcji „Narodowego Czytania”, czytała Quo Vadis Henryka Sienkiewicza. Narodowe Czytanie to inicjatywa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, która ma na celu zachęcenie jak największej instytucji oraz osób do wspólnego czytania najwartyściowszych dzieł polskiej literatury. To ogólnopolska akcja której głównym założeniem jest popularyzacja czytelnictwa oraz wzbudzanie i podtrzymywanie zainteresowania czytaniem.

Gminna Biblioteka Publiczna w Urszulinie po raz kolejny była organizatorem tego ogólnokrajowego wydarzenia. Wspólne czytanie miało miejsce na terenie Parku Rekreacyjnego w Urszulinie. Uczestnicy przyszli nawet w specjalnych strojach z epoki Sienkiewicza. Można było zobaczyć Ligę – bibliotekarkę Monikę Kędzierską, Winicjusza – Wójta Gminy Urszulin Tomasza Antoniuka, Nerona – Sławomira Adamskiego Dyrektora Zespołu Szkół w Urszulinie oraz Petroniusza – Adama Kozłowskiego.



Atrakcją akcji była pieczęć otrzymana z Kancelarii Prezydenta Andrzeja Dudy która służyła do przybijania pamiątkowego stempla w egzemplarzach „Quo Vadis” przyniesionych przez czytających bądź przybijana na papierze.

Wspólne czytanie fragmentów Quo Vadis było okazją do włączenia się mieszkańców Gminy Urszulin do ogólnonarodowej akcji promującej wybitną polską powieść Sienkiewicza. Raz jeszcze przekonaliśmy się, że wspólne czytanie łączy społeczeństwo i przynosi radość z kontaktu z prawdziwie wielką literaturą.

Tegoroczną edycję Narodowego Czytania śmiało można uznać za udaną! Cieszy świadomość, iż pomimo zabiegania i braku czasu, na który cierpi większość z nas wciąż znajdują się ludzie gotowi zatrzymać na moment bieg życia i przysiąść nad lekturą.

Tekst i foto: Monika Kędzierska

PIEŚNI BAGIEN

POLESKIE MIĘDZYRZECZA W WOLI WERESZCZYŃSKIEJ

„Pieśni Bagien” to prowadzony przez lubelskie Towarzystwo dla Natury i Człowieka od 2004 roku cykl koncertów, prezentacji i warsztatów poświęconych tradycyjnej kulturze muzycznej bagiennego Polesia. Program koncentruje się na dawnym, „autentycznym” stylu śpiewu i gry oraz repertuarze. Podczas dotychczasowych 9 edycji gośćmi tych wydarzeń było kilkanaście wybitnych wiejskich grup śpiewaczych (i często jedyny) występowało w Polsce. Dotychczasowe prezentacje odbywały się na lubelskich scenach. Edycja 2016 odbyła się wokół szkoły podstawowej i kościoła w Woli Wereszczyskiej (gmina Urszulin).

Była to edycja wyjątkowo rozbudowana – trwała od 24 do 28 sierpnia. Przez te dni odbywały się w pięciu grupach praktyczne zajęcia śpiewu tradycyjnego poświęcone pieśniom z kilku regionów Polesia – pogranicza ukraińsko-białoruskiego (okolice Rokitnego w obwodzie rówieńskim), Polesia Wschodniego (obwody czernichowski i kijowski) czy okolic Pińska. Jedną z grup uczyła się także polskich pieśni z Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Doskonała pogoda pozwoliła, aby zajęcia odbywały się w plenerze, dzięki czemu śpiew niósł się szeroko po łąkach i polach, za tło mając klangor żurawi gromadzących się przed odlotem na torfowiskach Poleskiego Parku Narodowego. Donośny śpiew kilkunastoosobowych grup wydawał się naturalnie wtapiać w dźwiękowe tło wsi. Jedną z mieszanek Woli Wereszczyskiej opowiadała później, że było „tak głośno a tak cichutko”.



Warsztaty śpiewu

Tego typu śpiew jeszcze kilkadziesiąt lat temu na co dzień towarzyszył przecież pracy, świętowaniu oraz ważnym momentom życia mieszkańców poleskiej wsi: weselom, chrzcinom, pogrzebom. Dziś ten dawny repertuar został w dużej mierze porzucony. Pamiętają go nieliczne przedstawicielki najstarszego pokolenia urodzone w latach 20 czy 30. XX wieku. Niewielką część starych pieśni wciąż śpiewają członkinie nielicznych już „zespołów ludowych”, w postaci mniej lub bardziej zbitej z dawną formą, nierzadko przerobionych pod współczesne gusta, „ładniejsze” melodie, nadające się do akordeonowego akompaniamentu, bardziej pasujące do sytuacji scenicznego występu. Tymczasem z roku na rok rośnie liczba osób zainteresowanych praktykowaniem dawnego śpiewu, muzyki i tańca „po staremu”, odnajdujących w nich ciekawy, ważny i aktualny element kultury czy po prostu przyjemność i przygodę.

Tegoroczne „Pieśni bagien” zgromadziły ok. 70 takich fascynatów z całej Polski, a także Mińska, Kijowa, Homla i Rów-

nego. Z zaproszenia na wieczorne koncerty licznie skorzystali także mieszkańcy okolicznych miejscowości oraz przebywający na Pojezierzu letnicy.

Festiwal otworzył koncert młodego zespołu Szańki z Wyrka, którego członkinie podjęły się kontynuacji śpiewaczych tradycji swojej miejscowości. Kolejne wieczory poświęcone były spotkaniom z kolejnymi poleskimi regionami – międzyrzezczami Bugu i Prypoci, Horynia i Dniepru oraz Wieprza i Bugu. W czwartkowy wieczór wystąpiły dwa tria z białoruskiej części Polesia – śpiewacy pochodzący z miejscowości Terebeń i Kokorica w obwodzie brzeskim. Piątkowy koncert poświęcony był polskiej tradycji zachodniego Polesia. Wystąpił m.in. zespół



Spotkanie warsztatowe młodych skrzypków z Edmundem Brożkiem z Włodawy

z Rozkopaczewa – jedna z najbardziej utytułowanych wiejskich grup śpiewaczych w Polsce, laureatki Nagrody Kolberga oraz najwyższych wyróżnień na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. Obok nich z prezentacją pieśni z Pojezierza wystąpiła grupa o nazwie „Koleżanki”, skupiająca mieszkające w Lublinie i Krakowie badaczki i wykonawczynie tradycyjnego śpiewu, uczennice wiejskich mistrzyń. Na ten, specjalnie przygotowany na „Bagna”, program złożyły się pieśni „odtworzone” na podstawie nagrań odnalezionych w archiwalnych zasobach oraz poznane podczas licznych osobistych spotkań z wiejskimi śpiewaczkami. Finałem wieczoru była potańcówka w starym stylu, której specjalnymi gośćmi byli skrzypki Edmund Brożek z Włodawy (ur. 1926) oraz akordeonista i skrzypki Józef Łapiński z Dubeczna (ur. 1930) – muzykanci ostatniej generacji praktykującej dawne granie do tańca w składzie skrzypce + bębenek, później skrzypce + harmonia i bęben. Przygodę z muzyką rozpoczęli już w latach 30. i przez całe dekady ogywali z różnorodnymi składami setki wesel, potańcówek. Wspólne granie starych oberków, polek, walców i marszy panowie podjęli z tej okazji po kilkunastu latach przerw. Wsparciem był dla nich rozbudowany skład muzyków na co dzień grających w zespole Edmunda Brożka. Tanga, walce i dawne szlagiery grane na klarnet, saksofon, trąbkę, skrzypce akordeon i perkusję porwały do tańca zdecydowanie najliczniejszą grupę odbiorców. Po starych mistrzach i solidnych rzemieślnikach średniego pokolenia zagrali także młodzi adepci tradycyjnego tanecznego grania: duet Daorientacja, harmonistka Katarzyna Tucholska oraz Mateusz i Agnieszka Niwińscy.

Sobotni wieczór poświęcony był tradycji ukraińskiej. Subtelne liryczne oraz dziadowskie pieśni w solowych wykonaniach (po części z towarzyszeniem liry korbowej) zaśpiewała kijowska pieśniarka i lirniczka Natalia Serbina. Natomiast występ grupy Siłska Muzyka z Równego (pojawiającej się również w poprzednie wieczory) zmusił publiczność do zmierzania się z potężną ścianą dźwięku zarówno w wykonaniach wielogłosowych pieśni jak i energicznej grze porywającej do tańca kapeli.



Na zakończenie festiwalu w kościele w Woli Wereszczyńskiej odbył się w niedzielę koncert poświęcony pieśniom religijnym Polesia. Polskie pieśni poznane od wiejskich śpiewaczek zaprezentowała grupa Koleżanki, natomiast pieśni tradycji wschodniej (psalmy, kolędy, pieśni o świętych) wykonała Natalia Serbina.

Oprócz prezentacji koncertowych festiwalowy program obejmował projekcje filmów dokumentalnych o muzyce wiejskiej, spotkania z badaczami muzycznych tradycji, prezentacje dźwiękowych i wizualnych materiałów z badań terenowych. Jedno z takich spotkań poświęcone było dawnym kapelom z okolic Włodawy. Zaprezentowane zostały informacje i materiały pozyskane podczas badań terenowych.

Jednym z celów „Pieśni Bagien” jest przywrócenie dawnej muzyki i jej wykonawców do lokalnej pamięci oraz próba przywrócenia starych pieśni i muzyki tanecznej do lokalnej praktyki. Pozyskaniu wiedzy o dawnym repertuarze służą dziesiątki spotkań z najstarszymi mieszkańcami regionu i poszukiwania archiwalne. Następnym krokiem jest przekazanie tej wiedzy, przełamanie stereotypów kojarzących się z „ludowizną”, stworzenie miejscowej młodzieży okazji do poznania lokalnej muzycznej historii, barwnego życia muzycznego, jakie kwitło na

Pojezierzu jeszcze kilka dekad temu, a także stworzenia okazji do doświadczenia wspólnego śpiewu, gry i tańca. Przełamywanie uprzedzeń i muzyczna archeologia to duże wyzwania. Zapraszamy do kontaktu i współpracy wszystkich, którzy mają możliwości lub chęci wsparcia tego przedsięwzięcia.

Festiwal udało się zrealizować w dużym stopniu siłami wolontariackimi i dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wsparciu Urzędu Gminy Urszulín, dyrektorki i pracownic Szkoły Podstawowej w Woli Wereszczyńskiej, Gminnego Zakładu Usług Komunalnych w Urszulín, Parafii Rzymskokatolickiej w Woli Wereszczyńskiej, miejscowych OSP, członków Stowarzyszenia „Pod Wiatrakiem” w Zawadówce i Stowarzyszenia „Nad Płoną” z Łomnicy oraz sołtysów i wielu mieszkańców Woli Wereszczyń-



skiej, Zawadówki, Łomnicy i Babska. Dziękujemy za zaufanie i wszelką pomoc. Dziękujemy również za wsparcie finansowe, którego udzielili Ministerstwo Kultury i dziedzictwa narodowego, Fundacja Edukacja dla Demokracji w ramach Programu RITA oraz Klimat Pizza z Urszulína i Bank Spółdzielczy w Cycowie.

**Tekst: Krzysztof Gorczyca,
Towarzystwo dla Natury i Człowieka
fot. Arciem Tarasewicz**

Gmina Uścimów

Plon niesiemy plon...

Dożynki w gminie Uścimów

28 sierpnia świętowaliśmy w gminie Uścimów doroczne, tradycyjne Święto Plonów – Dożynki -największe w roku święto rolników będące ukoronowaniem ich całorocznego trudu. Dożynki obchodzone po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych to czas radości i czas podziękowania za zebrane plony. Tradycyjne święto jest kontynuacją i śladem dawnych obrzędów mających zapewnić urodzaj i dobrobyt w kolejnym roku.

Tegoroczne Dożynki rozpoczęły się uroczystą Mszą Św. Dożynkową w Kościele Parafialnym pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Starym Uścimowie, następnie w korowodzie dożynkowym przeszliśmy na stadion sportowy LKS Wodnik Uścimów, gdzie oprócz stałych punktów programu odbywały się wystawy produktów rolnych, występy zespołów ludowych, konkursy i gry dla dzieci. Każdy uczestnik uroczystości mógł zasmakować regionalnych potraw przygotowanych przez nasze gospodynie domowe.



Widowisko muzyczne, pokaz kulinarny, pokazy Strongmana, wesołe miasteczko dla dzieci oraz dyskoteka z zespołem Hayer i D.J. Andre to szereg atrakcji, które umilały nam tegoroczne świętowanie.

Gościem specjalnym wieczoru był zespół muzyczny „MEJK”.

Tekst i foto: Magdalena Haraszczuk

Aktywnie wśród jezior...

Już po raz **XXVI** kilkuset biegaczy stanęło do rywalizacji w **Biegu Jezior** organizowanym na terenie **Pojezierza Łęczyńsko - Włodawskiego w Gminie Uścimów**. Trasa biegu licząca ok. **4900 m** prowadziła znad Jeziora Łukcze nad Jezioro Krasne.

Bieg Jezior to impreza o charakterze cyklicznym, odbywająca się zawsze w pierwszą niedzielę sierpnia, a towarzyszące tej dacie wakacje to czas wręcz idealny na podjęcie tego typu aktywności fizycznej. To okazja do wspólnego spędzenia czasu, wspólnej zabawy, a także idealny moment do zarażenia pasją biegania wielu nowych ludzi.



Corocznie organizator główny tej imprezy – **Gmina Uścimów** oraz współorganizatorzy starają się, aby przygotować i przeprowadzić ją na wysokim poziomie.

XXVI Bieg Jezior rozpoczął się zbiórką i rejestracją zawodników w miejscowości **Krasne Krzywe - Ośrodek Wypoczynkowy „Łukcze”**. Na linii mety stanęło w tym roku blisko **400 zawodników**. Start biegu w samo południe, a dystans biegu i upał towarzyszący tego dnia biegaczom, nie byli sprzymierzeńcami w wyścigu do zwycięstwa.

Udziału w biegu nie odmówił **pan Janusz Filipowski**, mieszkaniec naszej gminy, który jest z Biegiem Jezior o pierwszego biegu. Pozostali zawodnicy to mieszkańcy gminy Uścimów,



osoby przyjezdne – turyści, wczasowicze, którzy wypoczywają nad naszymi jeziorami lub specjalnie w tym dniu przyjeżdżają do naszej gminy, aby stanąć w biegowej rywalizacji.

Bieg odbywa się w kilku kategoriach biegowych: **junior, juniorka, senior, seniorka, old men, old women**. Kategorie te biorą udział w biegu głównym, startują w biegu o dystansie 4900 m, trasą od Ośrodka Wypoczynkowego „Łukcze” w Krasnem Krzywem do linii mety nad Jeziorem Krasne – Ośrodek Wypoczynkowy „Riviera”.

Trasa biegu w kategorii **młodzik, młodziczka** jest krótsza, a dystans jaki mają do pokonania zawodnicy to 2500 m.

Organizatorzy Biegu Jezior mając na uwadze najmłodszych zawodników i ich zapal do współzawodnictwa przygotowują specjalnie dla nich **Bieg Skrzatów, w kategorii wiekowej od 6 do 9 lat**. Każdy uczestnik biegu otrzymuje pamiątkowy dyplom ukończenia biegu, a zwycięzcy w poszczególnych kategoriach cenne nagrody, zakupione z budżetu gminy oraz dzięki sponsorom, którym w tym miejscu należą się ogromne podziękowania za wsparcie finansowe i rzeczowe.

Bieg Jezior to bieg rekreacyjny przeznaczony dla wszystkich uprawiających tego rodzaju dyscyplinę sportową. To impreza zarówno dla zawodowców jak i dla amatorów biegania. To doskonały sposób na aktywność fizyczną dla całych rodzin, promowanie czynnego wypoczynku, upowszechnianie kultury fizycznej.

W biegu jezior biorą również udział osoby niepełnosprawne.

Tekst i foto: Magdalena Haraszczuk

Gmina Sosnowica



Festyn „Pożegnanie wakacji” w Sosnowicy

W ramach zadania publicznego „Upowszechnianie kultury i tradycji regionalnych” powierzonego przez Wójta Gminy Sosnowica, Stowarzyszenie „Aktywni w Sosnowicy” wraz z LKS „Grom” i Gminnym Ośrodkiem Kultury zorganizowały 27 sierpnia 2016 roku festyn „Pożegnanie wakacji”.

Członkowie Stowarzyszenia przygotowali bardzo ciekawy program festynu. Przeprowadzono wiele interesujących gier i zabaw dla dzieci. Najmłodsi mogli skorzystać z zabaw w mini ogródeczku. Nagrodami dla uczestników były słodkie.

Pani Zofia Łasocha- prezes LKS „Grom” Sosnowica zorganizowała szereg rozgrywek sportowych dla małych i dużych. Miłośnicy gier drużynowych mieli wiele okazji do zaprezentowania

swoich umiejętności. W głównym meczu piłki nożnej sędziował Stanisław Bancierz- przewodniczący rady gminy. Rozgrywki zakończono rozdaniem nagród i słodkim poczęstunkiem.

Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy zapewnił dzieciom bezpłatną zjeżdżalnię i tor przeszkód, które przez cały czas cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem.

Ciekawą atrakcją były kolorowe warkoczki ufundowane przez GOK, a cierpliwie zaplatane przez panie Małgorzatę Kołodziej i Elżbietę Sobiecką.

Wieczorem odbył się występ ludowego zespołu „Sosna”. Członkowie zespołu, rozdając śpiewniki zaprosili wszystkich do wspólnego śpiewania przy ognisku.



Całość imprezy okraszona była wspaniałym regionalnym poczęstunkiem, przygotowanym przez członków stowarzyszenia „Aktywni w Sosnowicy”. Były tam smaczne pierogi: ruskie i rzadko obecnie spotykane pierogi sosnowickie – z kaszą jęczmienną i grzybami, pyszny bigos z cukinii, chleb z domowym smalcem i ogórkiem. Pani Jadwiga Dobrowolska upiekła dwa rodzaje chleba: z marchwi oraz drugi, z płatków owsianych. Na koniec festynu przy ognisku wspólnie upieczono kiełbaski. Trzy dni przygotowań nie poszło na marne, wszyscy chwalili smaczną kuchnię.



Mimo iż pora była już późna, rozśpiewani uczestnicy festynu niechętnie powracali do swoich domów.

Trudno wymienić wszystkie osoby zaangażowane w organizację festynu. Wszystkim dziękuję bardzo. Pragnę też podziękować tym, którzy przybyli na imprezę, bo czymże byłyby te wszystkie przygotowania, bez miłych uczestników. Widząc radość i uśmiechy naszych gości – mam pewność, że warto angażować się w sprawy społeczne.

Tekst: Agnieszka Wodnicka

Prezes Stowarzyszenia „Aktywni w Sosnowicy”

Fot. GOK Sosnowica

Zmagania małych piłkarzy

W dniu 30 lipca 2016 r., w Turno Osada, na „Mini stadionie”, można było podziwiać zmagania małych piłkarzy. Na obiekcie sportowym, zasiedli tam wszyscy, którzy w jakikol-



wiek sposób chcieli zagrzewać do walki i obserwować młodziutkich, zawodników. Takiego donośnego, stadionowego hałasu i burzy oklasków już dawno nie słyszano w Turnie Osada. Mecz rozegrano 2 razy po 15 minut.

Wynik meczu – **„nie było przegranych.”** Sama gra sprawiała maluchom dużo frajdy, panowała przyjazna atmosfera. Drużyny walczyły o piłkę, mecz był pełen emocji i zaangażowania ze strony małych sportowców. Na sprawnym przebiegu turnieju czuwał sędzia Kacper Grzywaczewski.

Biletem wstępu na były słodczyce, którymi poczęstowano uczestników meczu oraz kibiców, a było tego o wiele!

Wszyscy zawodnicy oraz miłośnicy kibice otrzymali medale z rąk Zofii Łasocha – Prezes LKS „Grom”. Turniej zakończono przy ognisku z kiełbaską. Organizatorami byli: Wójt Gminy – Krystyna Jaśkiewicz LKS „GROM” Sosnowica.

Tekst: Zofia Łasocha

Fot. Stela Harasim

Rajd rowerowy

To, że w gminie Sosnowica mamy miłośników jazdy na rowerze wiemy nie od dziś. Dodatkowo gmina posiada idealne



tereny do uprawiania tego typu turystyki. Urokliwe tereny, zapal oraz dobry humor towarzyszyły podczas IV Sosnowickiego Rajdu Rowerowego zorganizowanego przez Centrum Turystyczne w Sosnowicy, który odbył się 16 lipca br.

Skoro polesie to bory, lasy, jeziora, rzeki i tak właśnie podążaliśmy. Trasa mierzyła 43 km i nie była łatwa. Teren zróżnicowany wymagał dużo wysiłku i zapalu, ale dobre nastawienie i towarzysztwo przezwyciężyły kryzysy i słabości. Dzięki kamizelkom, które gmina dostała od Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Polesie” byliśmy widoczni na drogach a tym samym wykonaliśmy dobrą reklamę ☺. To, że był w nas zapal potwierdza fakt, że najmłodsza uczestniczka radu miała 8 lat i z kpiną traktowała zapytanie o przerwaniu wyprawy. Z dumą i satysfakcją rozstaliśmy się u celu w oczekiwaniu na następną wyprawę odkrywców.

Tekst: Agata Mikulska

Foto: Marek Wodnicki

Kącik literacki



MARIA MAJKA ZUZAŃSKA

ur. w 1958 r. w Biłgoraju.

Absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie. Z Łęczną związana od 1986 roku.



Malarka i poetka.

Od 1997 co roku kilkakrotnie bierze udział w międzynarodowych plenerach malarskich w kraju i za granicą. Na swoim artystycznym kąciku ma wiele wystaw indywidualnych i udział w wystawach zbiorowych.

Drukowała w „Merkuriuszu Łęczyńskim”, Almanachu Literackim „Zakwitanie różą” (Szczecin 1993) Tygodniku Młodzieży Katolickiej „Spojrzenia”

Pracuje w Centrum Kultury w Łęcznej. Prezes Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki PLAMA. Laureatka Konkursu Plastycznego Jesień Hrubieszowska w 2015 r. Wyróżniona w 2003 roku honorową odznaką Ministra Kultury i Sztuki „Zasłużony Działacz Kultury”. Laureatka prestiżowej Nagrody Burmistrza Łęcznej – „Łęczyński Odyniec Kultury 2003” oraz Nagrody Kulturalnej Województwa Lubelskiego w Dziedzinie Twórczości Artystycznej-2014 rok.

życie mknie nieposkromione
koniec rozpościera skrzydła
gotuje się do lotu w nieznane
czy do Ciebie mam?

24 stycznia 2015

mocno barwne
krajobrazy roztocz przede mną
bym umiała w podróży codziennej
zachwytem zniewolona
oniemiała z podziwu
przystanąć bez jutra

29.05.2014

trwam
kosmicznym ja
napiętnowana
bez ucieczek
w przeszłość
przeznaczona
przyszłości
brzemienna w nadzieję
że niebo
na wyciągnięcie ręki

8.09.2006

zdejść buty
zostawić
ciężkie kroki
podskoczyć z lekkością
i już nigdy
nie gubić
cieni po drodze

1.04.2005



ROLADA DYNIOWA ZE SZPINAKIEM

Składniki:

- 700 g puree z dyni piżmowej (po upieczeniu i obraniu ze skóry)
- 70 g startego Parmezanu (lub inny twardy, aromatyczny ser)
- 6 jajek
- 60 g mąki pszennej ale można ją zastąpić każdą inną sól, pieprz
- 1/4 łyżeczki zmielonej gałki muszkatołowej



Nadzienienie:

- 300 g świeżego szpinaku
- oliwa z oliwek
- 2 ząbki czosnku
- 250 g ricotty, można połowę z tego zastąpić serkiem kozim lub innym aromatycznym
- 1 cytryna

Białka oddzielić od żółtek do osobnych misek. Do żółtek dodać starty parmezan, puree z dyni, mąkę, sporą szczyptę soli, pieprzu i gałkę muszkatołową. Białka ubić na sztywną pianę i dodać do żółtek, wymieszać na jednolitą masę.

Blachę wyłożyć papierem do pieczenia, rozlać na całości masę i wyrównać. Piec 15 min. w temp. 190°C. Ostudzić.

Na dużej patelni rozgrzać 2 łyżki oliwy, wrzucić posiekany czosnek i umyty, osuszony szpinak. Podsmażyć parę minut i odstawić. Przełożyć na deskę i posiekać dużym nożem.

W misce wymieszać ricottę z sokiem wyciśniętym z cytryny i opcjonalnie z kozim serkiem.

Ostudzony biszkopt posmarować masą serową zostawiając 2 cm odstępu od dłuższych brzegów, rozłożyć szpinak i posypać siekanymi migdałami.

Wziąć za jeden, dłuższy koniec papieru i zwijać ciasto na roladę, lekko dociskając. Całość owinąć folią spożywczą i włożyć do lodówki na parę godzin, najlepiej na całą noc.

Wykonanie: Jolanta Wójcik

OLCHOWIECKA CHOMURKA

Składniki na ciasto kruche:

- 3 żółtka
- 30 g cukru pudru
- pół łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii (lub pół opakowania cukru wanilinowego, około 8g)
- 150 g mąki pszennej
- 100 g masła



Wszystkie składniki powinny być schłodzone.

Składniki na kruchy spód szybko zagnieść ręcznie lub zmiksować w malakserze. Uformować kulę, lekko spłaszczyć, owinąć w folię spożywczą, schłodzić w lodówce przez 60 minut.

Przygotować prostokątną blachę o wymiarach 23 x 33 cm. Wysmarować masłem, wyłożyć papierem do pieczenia.

Schłodzone ciasto wyjąć z lodówki, wyłożyć nim dno formy: można wcześniej lekko rozwałkować, można odrywać po kawałku i układać w formie, następnie wyrównać np. wałkując szklanką (ułożoną na boku) wewnątrz formy.

Wyrównać, ponownie schłodzić w lodówce przez około 30 minut. Przed samym pieczeniem ponakłuwać widelcem.

Piec w temperaturze 190 - 200°C przez około 15 - 20 minut lub krócej, do zezłocenia i wypieczenia ciasta. Wyjąć, wystudzić.

Galaretka z malinami:

- 600 g malin (świeżych lub mrożonych)
- 3 malinowe galaretki (każda na 500 ml wody)
- 3,5 szklanki wrzącej wody

Maliny mrożone wcześniej rozmrozić na durszlaku.

3 malinowe galaretki rozpuścić w 3,5 szklankach wrzącej wody. Prze-studzić, wymieszać z malinami. Odłożyć do lodówki do lekkiego zgęstnienia galaretki. Tężejącą galaretkę wyłożyć na kruche ciasto, wyrównać, schłodzić w lodówce.

Krem śmietankowy z wanilią:

- 500 ml śmietany kremówki 36%, schłodzonej
- 250 g sera mascarpone, schłodzonego
- 3 łyżki cukru pudru
- 1 łyżeczka pasty z wanilii lub nasionka z 1 laski wanilii

Wszystkie składniki umieścić w misie miksera. Ubić (końcówka miksera do ubijania białek) do otrzymania gęstego kremu.

Uwaga: nie schłodzenie składników minimum 12 godzin przed rozpoczęciem ubijania kremu lub niepotrzebne zbyt długie ubijanie kremu - mogą doprowadzić do jego zwarzenia.

Krem przygotować bezpośrednio przed wyłożeniem na ciasto.

Beza z migdałami:

- 3 białka, w temperaturze pokojowej
- 150 g drobnego cukru do wypieków
- 2 łyżeczki mąki (skrobi) ziemniaczanej
- 40 - 50 g płatków migdałów

Białka umieścić w misie miksera. Ubijać, zwiększając obroty miksera, do otrzymania sztywnej pianki. Dodawać cukier, stopniowo, łyżka po łyżce, aż do wyczerpania cukru i otrzymania gęstej, błyszczącej piany. Pod sam koniec ubijania dodać mąkę ziemniaczaną.

Formę o wymiarach 23 x 33 cm odwrócić do góry dnem. Wysmarować masłem, wyłożyć papierem do pieczenia. Masę bezową rozsmarować na papierze na wielkość blachy. Oprószyć płatkami migdałów.

Piec w temperaturze 140°C przez około 1 godzinę. Beza powinna być chrupka i wypieczona, lekko popękana. W razie konieczności lekko przedłużyć (lub skrócić) czas pieczenia. Wystudzić.

Ciasto wyjąć z lodówki, gotowy krem wyłożyć na galaretkę, wyrównać. Na wierzch wyłożyć wystudzoną bezę. Schłodzić przez 2 godziny w lodówce. Kroić, podawać.

Ciasto kroi się lepiej po nocy w lodówce (beza nie stawia oporu przy krojeniu). Można przechowywać do 3 dni, w lodówce.

Wykonanie: Dorota Wójcik